

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chetmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 192

Poznań, środa dnia 27 kwietnia 1932

Rok XXVII

Z min. spraw zagran.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) — Henryk Sokolnicki mianowany został radcą poselstwa w Moskwie; radca Jan Karszo-Siedlecki mianowany został konsulem gen. w Charkowie; konsul gen. w Frankfurcie Tadeusz Dalbor przeniesiony został w stan nieczynny. (w.)

Konferencje ministra Zaleskiego

Genewa, 26. 4. (PAT). Min. Zaleski odbył dziś konferencję z amerykańskim sekretarzem stanu Stimsonem oraz z premierem Wielkiej Brytanji Mac Donaldem.

Rokowania hitlerowców z centrum

Berlin, 26. 4. (Tel. wł.) Ogromne wrażenie wywołało to doniesienie porannego wydania „Deutsche Allgemeine Zeitung” o toczących się już rokowaniach między hitlerowcami i Centrum i to na skutek propozycji hitlerowców. Pralat Kaas, prezes stronnictwa centrowego, i Adolf Hitler udają się do Berlina a Centrum zwołuje na maja specjalne zebranie partyjne.

W „Voelkischer Beobachter” ukazał się artykuł, w którym hitlerowcy wyraźnie dają do poznania, że nie byłby przeciwni koalicji z Bayerische Volkspartei, odpowiadającej partii centrowej w Prusach. Powyższe rokowania mogą oczywiście doprowadzić do pewnych rezultatów, jednak należy się również liczyć z tem, że gdyby nie dały one wyników, partja hitlerowska będzie miała dla swych zwolenników doskonały argument, że zrobiła wszystko, co mogła, i że zgoda nie nastąpiła z powodu winy strony drugiej.

Głosy prasy hitlerowskiej są bardzo energiczne i domagają się oddania im rządów w Prusach i w Niemczech. Poza tem chodzą tu pogłoski, że w razie nieudania się rokowań, hitlerowcy są zdecydowani doprowadzić do zmiany władzy systematyczną obstrukcją. D.

Wiadomość, która wymaga wyjaśnienia

Berlin, 26. 4. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi z Genewy, że rozmowa kancлера Brueninga z min. Zaleskim objęła również zagadnienie naddunajskie.

„W rzeczywistości — pisze dosłownie „Deutsche Allgemeine Zeitung” — okazało się, że w tem, zresztą tak zakwikanem i dzielącym poszczególne rządy zagadnieniu naddunajskiem, istnieje w dość niespodziewanym kontraste do reszty stosunków polsko-niemieckich wspólność interesów i zapatrywań, która prawdopodobnie mogłaby wytworzyć korzystne ramy dla rokowań w sprawach mniej zgodnych, gdyby z natury swej nadawały się do rozwiązania przez rozmowy konferencyjne”.

Powyższy telegram „Deutsche Allgemeine Zeitung” jest zarówno sensacyjnym jak i mglistym. Opinia polska zapewne z niecierpliwością czekać będzie na szczegółowe komunikaty strony polskiej w tej sprawie.

Jak bowiem korespondent Wasz dowiaduje się z innej strony, wiadomość „Deutsche Allgemeine Zeitung”, jakkolwiek może nie dość jasno sprezytowana, jednak nie jest pozbawiona rzeczywistej podstawy. D.

Zredukowany urzędnik zastrzelił dyrektora Zakładów Żyrardowskich

Dyrektor, trafiony kulą w serce, zmarł natychmiast — Morderca oddał się w ręce policji

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 13,30 na ul. Mazowieckiej naprzeciw cukierni Ziemiańskiej zredukowany urzędnik Zakładów Żyrardowskich Błachowski zastrzelił kilku wystrzałami rewolwerowem dyrektora Zakładów Żyrardowskich Gastona Koehlera. (w)

Warszawa, 26. 4. (PAT). W dn. dzisiejszym około godz. 14-tej został zamordowany na ul. Mazowieckiej wystrzałem z rewolweru dyrektor Zakładów Żyrardowskich Gaston Koehler-Bodin.

Zastrzelił go zwolniony urzędnik tych Zakładów Błachowski. Morderca oddał się w ręce policji.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). — W uzupełnieniu doniesienia o morderstwie na ul. Mazowieckiej należy dodać, że Julian Błachowski był zredukowanym urzędnikiem Zakładów Żyrardowskich.

Jedna z kul przebiła dyrektorowi Bodin serce, wskutek czego śmierć nastąpiła natychmiast.

Dyrektor Bodin był Francuzem i przebywał w Polsce od lat sześciu. (w)

Sekretarz Kostka-Biernackiego zasądzony na rok więzienia

Epilog bandyckiego napadu na Adolfa Nowaczyńskiego

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). — Przed sądem okręgowym toczyła się sprawa Tadeusza Ryskalczyka, 25-letniego członka Legjonu Młodych, b. studenta Szkoły Nauk Politycznych, obecnie sekretarza wojewody Kostka Biernackiego w Nowogrodku. Był on oskarżony o napad na Adolfa Nowaczyńskiego w maju r. ub., kiedy to uderzył Nowaczyńskiego lewą ręką w lewe oko, skutkiem czego Nowaczyński, aby ocalić wzrok, musiał poddać się operacji, w czasie której oko wyjęto.

Ryskalczyk tłumaczył się, że uczynił to pod wpływem artykułu Nowaczyńskiego w „Myśli Narodowej”, ośmieszającego hymn „Pierwsza brygada”.

Podczas rozprawy Nowaczyński zeznał, że na premierze „Marjetty” po pierwszym akcie wyszedł na korytarz w towarzystwie pań. Nagle podszedł do niego jakiś młody człowiek i, zapytawszy — czy to p. Nowaczyński — uderzył go. Nowaczyński momentalnie rzucił

się na napastnika i uderzył go 3-krotnie w twarz, chwytając go za gardło. W tym momencie podbiegli do Nowaczyńskiego wspólnicy napastnika, ale publiczność już ich nie dopuściła.

Dwaj eksperci, dr. Ruszkowski i dr. Sierakowski, stwierdzili, że cios był zadany pięścią w lewe oko, świadkowie zaś, adw. Czeszer, dr. Szerer i Kwarto oświadczyli, że zajście w teatrze miało charakter napadu.

Dodatkowo przesłuchany Nowaczyński zeznał, że w przeddzień napadu otrzymał szereg telefonów z pogrózkami a po napadzie dostał wiele wyrazów współczucia i oburzenia m. in. od komisarza rządu Jaroszewicza i płk. Wieniawy Długoszewskiego, którzy użyli pod adresem Ryskalczyka i jego kompanów takich wyrazów, jak „łobuzy”, „łajdaki” i t.d.

Sąd skazał Ryskalczyka na rok więzienia, uznając go winnym ciężkiego uszkodzenia ciała. (w)

Tajemnica nocy przedsylwestrowej w Brzuchowicach

Drugi dzień rozprawy o zamordowanie córki architekta Zaremby

Lwów, 26. 4. (PAT). Dziś, w drugim dniu rozprawy przeciwko Gorgonowej, przewodniczący otworzył postępowanie dowodowe.

Jako pierwszy świadek zeznawał syn architekta Zaremby, 14-letni Stanisław, uczeń 5-tej klasy gimn., brat zamordowanej Elżbiety. Jest to świadek główny, który w śledztwie stwierdził, że w postaci kobiety, zauważonej przez niego w krytyczną noc obok willi, rozpoznał Gorgonową. Obecnie świadek zeznania swe potwierdził.

Drugi z kolej świadków, Henryk Zaremba, architekt, ojciec zamordowanej, potwierdził swe zeznania, złożone w śledztwie.

Pytania prokuratora i obrońcy oraz odpowiedzi świadków nie wnoszą do rozprawy nowych momentów, które mogłyby niezbitnie wyjaśnić tajemnicę nocy grudniowej.

Następnie zeznawała świadek Marja Lucht.

Na tem rozprawę odroczone do środy.

Pogrzeb ks. kard. Piffla

Wiedeń, 26. 4. (PAT). Dziś po południu odbył się tu przy olbrzymim udziale ludności pogrzeb ks. kardynała arcybiskupa Piffla.

Po odprawieniu egzekwji na dziedzińcu pałacu arcybiskupiego przez nuncjusza apostolskiego kondukt pogrzebowy ruszył przy dźwiękach dzwoń katedry św. Szczepana i wszystkich wiedeńskich kościołów. Trumnę

nieśli studenci katoliccy. Za trumną postępował prezydent republiki austriackiej Miklasz a za nim prezydent Rady Narodowej dr. Renner, kanclerz dr. Burresch, ministrowie, rodzina zmarłego i publiczność. Po nabożeństwie trumnę złożono na karawanie i przewieziono do kościoła św. Kapała a stąd do Kranichbergu, gdzie zwłoki będą złożone na miejscowym cmentarzu.

W stolicy wielkiej Rumunji

(Korespondencja własna)

Bukareszt, w kwietniu.

Nazwa „Bukareszt” etymologicznie nie wywodzi się od słowa „Boukoura”, co znaczy zabawa, uciecha, lecz pewna legenda rumuńska przypisuje założenie obecnej stolicy Rumunji pasterzowi nazwiskiem „Bucur”. Musimy poddać się tej drugiej wersji, chociaż Bukareszt — ten Paryż wschodniej Europy, jak go czasami nazywają — zdaje się być rzeczywiście miastem uciechy, nie ze względu, jakoby płynęło tam życie bardziej swobodne lub nieumiarkowane niż gdzieindziej, lecz ponieważ — wyszukana uprzejmość jego mieszkańców, przysłówowa gościnność w przyjmowaniu obcych — urok stosunków społecznych i towarzyskich — w połączeniu z czarem zieleności ogrodów, z malowniczością starych dzielnic miasta, z cudami starożytnych pomników, ze wspaniałym rozkładem nowoczesnych budynków — czynią z tego miasta przepiękną siedzibę, wzbudzającą tęsknotę u wszystkich, którzy ją poznali.

O założeniu tego miasta, które jest sercem dzisiejszej Wielkiej Rumunji, historycy nie podają nam wiele szczegółów. Dowiedzione jest tylko, że miasto to istniało już od czasów najazdów Gotów, Hunnów, Tatarów i Turków, będąc niejednokrotnie wystawione na pastwę ich barbarzyństwa. Zdobywcy ci niszczyli miasto ogniem, nic więc dziwnego, że nie pozostało wiele śladów z jego przeszłości.

Od roku 1462 Bukareszt został stolicą Wołoszczyzny i ówczesny książę panujący, piękny Radu, przeniósł rezydencję swą z Targowist do Bukaresztu, gorliwie starając się o upiększenie miasta. Jednakże najazd Turków, którzy w przeciągu jednego roku sześć razy miasto podpalali, uniemożliwił jego plany. Mimo wszystko — pozostało ono stolicą następnych książąt wołoskich — i w roku 1640 liczyło już 12 000 domów ze 100 000 mieszkańców. W epoce nowszej trzy daty dominują w rozwoju tego miasta. Rok 1859, w którym miasto Bukareszt staje się ośrodkiem życia politycznego Mołdawji i Wołoszczyzny, rok 1877, czyli rok wojny o niepodległość, w następstwie czego Rumunję proklamowano królestwem; i wreszcie rok 1916, pamiętny rok wojny u boku sprzymierzonych, w którym to roku na zgłiszczach przewrotu światowego Rumunja urzeczywistnia stuletni ideał swego zjednoczenia narodowego i Bukareszt staje się stolicą Wielkiej Rumunji.

Szkoda tylko, że w mieście brak było zasadniczego planu rozbudowy, tak, iż powstała w niem — w sprzeczności do budynków wielopiętrowych — dziwna mieszanina wąskich, ciasnych uliczek, wzdłuż których ciągnęły się malownicze domki, otoczone pięknymi ogrodami. Bukaresztowi potrzeba było drugiego barona Hausmanna. Znaleźli się jednak dwaj administratorzy, którzy dźwignęli miasto z letargu i dali mu wygląd bardziej odpowiadający swemu znaczeniu i stanowi. Pierwszy z nich to Protopopescu-Pake, który założył bulwary, wielkie arterje miasta, otoczone wspaniałymi realnościami, a drugi, to prezydent miasta Mikołaj Filipescu. Jemu to zawdzięcza Bukareszt założenie bulwaru „Lascar - Catargi”, którego wygląd przypomina aleję Henri-Martin w Paryżu.

Pierwszem następstwem poważnego rozwoju kraju, zaraz po wojnie, był znaczny wzrost ludności miasta, która w przeciągu kilku zaledwie lat z 350 000 mieszkańców podniosła się prawie w dwójnasób.

Na mocy nowej ustawy miasto Bukareszt podzielono na 4 okręgi, z których każdy posiada swą autonomię. Każdym okręgiem zarządza odrębny radca miejski, przyczem rządzący pierwszym okręgiem posiada prawo kontroli nad pozostałymi okręgami. System ten, na pozór trochę skomplikowany, w praktyce daje doskonałe wyniki.

Brak ulic bukareszteńskich został w czasie wojennym prawie zupełnie zniszczony; naprawa jego na przestrzeni 500 klm. wymagała nie tylko wielkich funduszy, lecz była powodem, że musiano opóźnić zaspokojenie innych potrzeb miasta, przewidzianych w budżecie. Pomimo tych wielkich trudności i skąpych dochodów miejskich — zdołano jednak w przeciągu lat 5-ciu przeprowadzić następujące ulepszenia: sieć tramwajowa została rozszerzona do 120 klm., znacznie ulepszono wodociąg i kanalizację na przestrzeni 400 klm., uregulowano koryta rzek na przestrzeni 350 klm. i powiększono sieć oświetlenia elektrycznego, zastępując nim stopniowo dawne oświetlenie gazowe. Ulepszono również stan dróg i ulic dla ruchu samochodowego.

Równocześnie nie zapomniano o tem, że Bukareszt jest ważnym ośrodkiem życia intelektualnego. Uniwersytet bukareszteński, obejmujący wszystkie fakultety, liczy obecnie 20 tys. słuchaczy, poza tem miasto posiada około 20 gimnazjów i wyższych uczelni. Równocześnie, celem umożliwienia i uprzystępnienia nauki dla wszystkich warstw społeczeństwa, magistrat założył 61 uczelni, w których korzystają z wykładów mieszkańcy różnych dzielnic miasta, jak również korzystają mogą z różnych przedstawień i imprez muzycznych i artystycznych. Poza tem miasto posiada jeszcze 75 szkół elementarnych i 25 ochronek dla dzieci.

Przyszłość Bukaresztu zapowiada się jak najlepiej; nikt bowiem nie może oprzeć się urokowi tego „miastogrodu“ z ogromnym centralnym parkiem „Cismigiu“ o obszarze 14 hektarów, w którym podziw wzbudza stuletnie drzewa i różnorodna roślinność. W północnej stronie miasta znajduje się inny park: przerzyna go słynny gościniec „Kisseleff“ z luksusowymi restauracjami, gdzie wiosną i latem widać życie wykwiśniętego towarzystwa. W południowej zaś stronie miasta rozpościera kwiecisty swój kobierzec park „Carol“ o objętości 34 hektarów; przecina go szerokie i długie aleje, okolonie starami drzewami, tworzącymi cieniastą altanę. Na północ zaś rozległe tereny, o obszarze 214 hektarów, przeznaczone są na założenie parku narodowego. Już dzisiaj widzieć tam można obok jeziora naturalnego „Herestra“ — rozpoczęte plantacje i zarys przyszłych dróg.

Bukareszt — stolica królestwa, istniejącego zaledwie od 50 lat, któreś to, które od lat dziesięciu ustaliło swe właściwe granice — ten Bukareszt, w którym kultura zachodnia styka się z wpływami wschodu — ma wszelkie dane, aby stać się ozdobą Europy.

K.

Czy jesteś już członkiem T. C. L.?
Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze
T. C. L. przy ul. św. Marcina 37 albo
w redakcji pisma naszego!

ANTONI KAWCZYŃSKI

LUNA NAD MIASTEM

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

8) — Ukradł co, czy jak?
— Nie. Niepotrzebny. Sami damy radę z żoną.
— Trochę za ciężko?
— Trudno. Biznes.
— Hm.
— Gdziekolwiek jeszcze gorzej. Pisał do mnie taki, co był w Rosji. Boże uchoć...

Cóż to, u licha, z tą Rosją? Gdy się z czem raz zacznie, to jakby się sy-pało z rozbitego garnka. Naprawdę się długo czeka na tramwaj, a potem jadą trzy naraz. Albo w budzie: parę tygodni wszystko dobrze i spokojnie, a potem pięć awantur w jednym dniu. Nieszczęścia idą zawsze w parze! Ania zaczęła z Rosją, i już żaden człowiek o niczym innym dziś nie gada. Przysłowią są mądrością narodów. Głupstwo rozum zjadło.

Ale odcieciało mu się już pytać o majaczenia szewca. Stał przy

Zakończenie obrad Zjazdu samorządu gospodarczego

Przemówienia popołudniowe — Wylonienie stałej komisji izb przem. - handl., rzemieślniczych i rolniczych — Rezolucja, na przyjęcie której nie zgodziły się kółka rządzące

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) Obrady Zjazdu samorządu gospodarczego trwały do późnego wieczora.

W dyskusji przemawiali popołudniu:

mec. Dziwanowski, wysuwając postulat reformy ordynacji wyborczej do samorządów terytorjalnych w kierunku uwzględnienia reprezentacji interesów gospodarczo-zawodowych,

p. Likiernik z Sosnowca omawiał kwestię ubezpieczeń społecznych, domagając się dostosowania obciążeń społecznych do ogólnego poziomu życia gospodarczego i do możliwości płatniczych sfer wytwórczych,

prof. Chelmoński domagał się zrównania w nowej konstytucji praw Senatu z Sejmem i oparcia składu Senatu o reprezentację gospodarczą,

p. Miklaszewski omawiał potrzebę dalszej rozbudowy samorządu gospodarczego w Polsce, a

p. Grzybowski potrzebę współdziałania opiniodawczego samorządu z władzami rządowymi,

p. Konopiński omawiał udział sfer gospodarczych w administracji stosunków gospodarczych,

poseł Wartalski omawiał zagadnienia polityki międzynarodowej,

p. Giściński poruszył sprawę preferencji dla krajowych surowców rolniczych,

p. Bruno Sikorski omawiał organizację handlu wewnętrznego artykułami rolniczymi, a

p. Głębowski organizację i standaryzację eksportu rolnego.

Każdy referat kończył się odpowiednią rezolucją, które wszystkie w końcu uchwalono. Postanowiono wylonować stałą komisję izb przem. - handl., rzemieślniczych i rolniczych, do której weszłoby po 5 przedstawicieli z każdej organizacji.

Na tem zjazd zamknięto.

Należy tu zaznaczyć, że wszystkie rezolucje były uprzednio uzgodnione z kółkami rządzącymi.

M. in. była także omawiana rezolucja, która stwierdzała, że jedną z przyczyn przesilenia jest brak zaufania w stosunkach wewnętrznych i że podstawowym warunkiem odbudowy zaufania i skutecznej walki z przesileniem jest złagodzenie walk wewnętrznych i wzmocnienie podstaw prawnych i moralnych w życiu publicznym. Sfery rządzące rezolucję tę odrzuciły, tak, iż nie została ona przedłożona. (w)

Bezrobocie w Polsce

Warszawa, 26. 4. (PAT). Według danych statystycznych ilość bezrobotnych na terenie całego państwa polskiego wynosiła w dn. 23 bm. 338,814 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4,787 osób.

Przed wyborami we Francji

Paryż, 26. 4. (PAT). Według oficjalnych danych min. spraw wewn. liczba kandydatów na deputowanych wynosi 3,617 na 615 mandatów.

W r. 1928 liczba kandydatów wynosiła 8,765 na 612 miejsc poselskich.

Licytacja, która się nie odbyła

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). „Gazeta Warszawska“ donosi, że do Ryszarda Turoboyskiego, właściciela majątku pod Górkami w pow. piotrkowskim, przyjechał samochodem komornik, aby za dług 4 tys. zł dokonać licytacji.

Wraz z komornikiem przyjechał żyd Abram Szajnert, wierzyciel, który po przybyciu udał się na podwórko, aby wezwać licytantów, których jednak już nie było, ponieważ tłum, złożony z przeszło 100 pracowników majątku przepędził licytantów wśród okrzyków: „Nie damy pozabawiać się pracy przez licytację chlebowawcy“.

Komornik wezwał policję, ale tłum nie dopuścił licytantów, tak, iż po 2 godzinach komornik odjechał z majątku, nie przeprowadzwszy licytacji. (w)

Uszkodzenie statku „Warszawa“

Gdynia, 27. 4. (Tel. wł.). Wczoraj popołudniu przy przybijaniu statku „Warszawa“ do Nadbrzeża Indyjskiego z powodu niewłaściwego manewru dziób transportowca uległ uszkodzeniu. Komisja stwierdziła pęknięcie dziobnicy, poza tem uszkodzona jest stewa przednia w 3 miejscach oraz nastąpiło pęknięcie 4 płyt kadłuba częściowo pod linią wodną. Szkodę oblicza się na 15 tys. zł. „Warszawa“ będzie musiała pójść do doku.

Należy wyrazić nadzieję, że repara-cja statku nie będzie powierzona stoczniom gdańskim, lecz lubejskiej stoczni gdyńskiej, która — mimo, że na to zasługuje, jest bardzo często pomijana. S. B.

Szczęśliwe ocalenie lotnika

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). — Wczoraj w godzinach południowych wojskowy samolot ćwiczebny, pilotowany przez ppor. Józefa Tańskiego, wzbijał się na wysokość 1500 m., gdzie pilot stwierdził defekt w motorze. Na lądowanie nie było czasu. Pilot wyskoczył i spadł szczęśliwie na lotnisko, aparat zaś roztrzaskał się na torze wyścigowym. (w)

Zajście w Palatynacie

Paryż, 26. 4. (PAT). We wsi Brenschelbach, w jednej z gmin okręgu Saary na pograniczu Palatynatu wydarzyło się wczoraj następujące zajście: Miejscowa straż celna aresztowała

automobil Niemca, usiłującego przemycić składowe części rowerów. Niemca zabrano na posterunek a auto skonfiskowano. Zawiadomiony o wypadku urzędnik straży celnej przystąpił do spisania protokołu, gdy nagle posterunek został otoczony tłumem Niemców w ilości około 150 osób, wznoszących okrzyki na cześć Hitlera i śpiewających „Deutschland über alles“. Manifestanci wtargnęli następnie na posterunek i zwołili aresztowanego, zmuszając straż do schronienia się na terytorium francuskie.

Rewizja w mieszkaniu inż. Ossowieckiego

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). — Władze sądowe zarządziły powtórna rewizję w mieszkaniu inż. Ossowieckiego, która trwała kilka godzin. (w)

Wybuch benzyny w pralni

Warszawa, 26. 4. (PAT). Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z og-niem w pralni chemicznej na Pradze nastąpił dziś przedpołudniem wybuch benzyny. Ciężkie poparzenia odnieśli właściciel pralni oraz 3 pracownicy. Urządzenie pralni zostało zupełnie zniszczone. Pożar ugaszono przed przybyciem straży ogniowej.

Policja prowadzi śledztwo celem ustalenia przyczyn wypadku.

Tragiczny upadek z konia

Nowogródek, 26. 4. (PAT). Z Nieświeża donoszą, że dn. 23 b. m. w czasie przyjmowania defilady spadł z konia dowódca 27 p. ul. w Nieświeżu ptk. Fryderyk Mally. Wskutek upadku ptk. Mally doznał poważnego uszkodzenia kręgosłupa.

Odwieziono go do szpitala w stanie nieprzytomnym.

Deszcz popiołu wulkanicznego

Paryż, 26. 4. (PAT). Nowy deszcz popiołu wulkanicznego spadł wczoraj na St. Raphael de Mendoza.

Listy do załogi statku „Chaco“

Gdynia, 27. 4. (Tel. wł.). Do kapitanatu portu nadeszło wczoraj 16 listów z Buenos Aires i innych miast Argentyny, adresowanych do załogi statku „Chaco“. Listy, wysłane z Argentyny z końcem miesiąca marca i w pierwszych dniach kwietnia, przesłano do Gdyni z Hamburga. Wszystkie adresy po wypisaniu nazwisk brzmią: „a bordo de transporte Chaco — armada nacional Argentina en navigation“. Adresatami są m. in. oficerowie: Prado, Setel, Romano, Perez i Miranda.

Gdzie się obecnie znajduje statek „Chaco“, nikt tu nie wie. Skierowanie korespondencji z Hamburga do Gdyni nastąpiło prawdopodobnie w porozumieniu z tamtejszym konsulem argentyńskim i wskazuje na to, że statek „Chaco“ jednak jeszcze tu przypłyne. S. B.

oknie, popijał piwem i spoglądał chmurnie przez szybę.

O tej porze pusto było na ulicy Mosiężnej. Nawet dzieci nie czyniły hałasu. Większość ich poznawała już gorzki posmak życia: chłopcy rozpoczynali karierę jako posłańcy w biurach lub jako uczniowie w warsztatach; a niejedna mała panienka codziennie, siwym rankiem, jęcząc z niewyspania, wlokła się na drugi koniec miasta, by w szwalni drzącą ręką próbować pierwszych, odpowiedzialnych ściągów.

Domy, z których tynk opadał z wolna wielkimi płatami, szare i brzydkie, stały w otepleniu i bez wyrazu. Druty elektryczne, rozciągnięte jakby w bezgranicznej nudzie wysoko nad jezdnią, czerwona blacha tramwaju, drzemiącego na przystanku, wróble, poszukujące pożywienia, którego z roku na rok coraz mniej było między nierównościami bruku, czasem sylwetka kiepsko odzianego człowieka o zniechęconej lub obojętnej twarzy...

Na taką ulicę patrzyły oczy z pod rydelka czapki sportowej, gdy ręce tkwiły w kieszeniach kurtki o wojskowym kroju, podniszczonej i wyszarzałej, ozdobionej jednak rogo-

wymi guzikami miast lśniących bąbli z orzełkiem.

Pięć metalowych pretów różnej długości dźwięczało harmonijnie, gdy się przekraczało próg amerykańskiej jadłodajni. To też nieznanomy spojrzął ku drzwiom i spotkał się oko w oko z Józefem. Zwolnił jeszcze kroku, nie odrywając oczu, jakby się wahał. Potem przystanął.

Józef patrzył na niego ze zdziwieniem. Chyba pomyłka?

Starszy szeregowiec Józef Bobrowski z dwudziestego siódmego pułku piechoty, prawda? — usłyszał. Nie było wątpliwości, nieznanomy nazwał go po imieniu i nazwisku. Wymawiał p. - p., nie pułk piechoty.

Ah, teraz poznaję, — wykrzyknął Józef wreszcie, — ależ się pan zmienił!

Istotnie, gdyby nie wojskowe wezwanie, nie byłby w tym wychudzionym, opalonym nędzarzu poznał dawnego energicznego sierżanta.

Ale przecież pan... — ciągnął dalej, przyglądając się przybyszowi z coraz większym zdumieniem, — ...prze-cież, o ile wiem, był pan już na liście strat?

Tak, to się zgadza. Mówią, że kto raz uchodził za nieboszczyka, będzie

długo żył. Widzieli, że padam, bo też na prawdę nieźle mnie sięgnęło, no i oczywiście zaraz podali do pułku, że poległem. Zostałem na linii, gdy się nasi wycofali. Ale jakoś trafiliem na ludzkich komunistów, bo się mną bardzo opiekowali i oddali jakimś siostrą. Jak tylko się wyłizałem, postali mnie w głąb Rosji. Próbowaliśmy uciekać, musieliśmy się kryć, no i wogóle różne przeżyłem koleje. Nie wracałem też prostą drogą, tylko...

Znow drzwie otwarto się z melodyjnym brzękiem. Amerykanin stanął na progu, widocznie zaciekawiony go odgłosu rozmowy. Gdy ujrzał nieznanomego, omal załamał ręce. — Wszelki duch Pana Boga chwali, — zawołał z uniesieniem, tracąc zwykły spokój. — Więc jesteś wreszcie w własnej obojętnej Wejdz, usiądź, opowiedz, choćby słów kilka...

Schwycił przybysza za rękę, objął go wpół i bez dalszej dyskusji wepchnął do lokalu. Dawny sierżant odwrócił się jeszcze ku Józefowi, jakby miał mu niejedno do powiedzenia, a gospodarz powtarzał kilkakrotnie: — Proszę, bardzo proszę z nami! — Ale Józef tłumaczył się, że mu spieszy. Skinął głową i poszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Środa, 27 kwietnia 1932.

Słońce: wschód 4,30 — zachód 19,11 —
długość dnia 14 godzin 41 min.
Księżyc: wschód 2,10 — zachód 9,43 —
ostatnia kwadra.
Kal. rzk.: Teofil B. — jutro Witalis M.
Kal. słow.: Bogufał — jutro Zywiśław.

Zebrania

Dziś o 10 Obrady Sejmiku Wojewódzkiego — uroczyste nabożeństwo w Kolegiacie Farnej; o godz. 11 otwarcie sesji w sali semikowej Starostwa Krajowego;
o 18,30 Rada miejska, w sali ratuszowej;
o 19,30 Stow. Panien Św. Teresy — Fara w ognisku Domu Król Jadwigi;
o 19,30 Sodalicja Panien Urzędniczek sekcja eucharystyczna w Marianum ul. Szewska 18;
o 19,30 Koło Seniorów S. M. P. (Św. Wojciech), w ognisku;
o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Winia-ry), w sokolnii;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Je-zyce), u p. Tomikowskiego, ulica Szamarzewskiego 18;
o 20 Stow. Młodzieży Polskiej (Św. Ła-zarz), w ognisku;
o 20,15 Stow. Polskiej Młodzieży (Je-zyce) w salce parafialnej.

Jutro o 17 Katolickie Koło Pań, w lokalu Kat. Zw. Polek na Św. Marcinie 68;
o 19 Zw. Zawodowy Pracowników Ban-kowych, w lokalu al. Marcinkow-skiego 24;
o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Głów-na), u p. Kijeka, ul. Główna 111;
o 20 Bractwo Strzeleckie (Główna), u p. Książka, ul. Główna 108.

Lekarska Poradnia Przedślubna Polskie-go Tow. Eugenicznego, św. Marcin nr. 59, I. pr. udziela porad bezpłat-nie — Kobiety: w poniedziałki od godziny 17—18; mężczyźni: we wtorki od godziny 17—18.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Stefana Andrzejewskiego o go-dzinie 16 z kaplicy cment. na Gór-czynie. — Sp. Malwiny z Bartachów Krygierowej o godz. 16 z kaplicy szpit. wojskowego, Wały Jana III. — Sp. Antoniego Sobkiewicza o godz. 17 ul. Szamarzewskiego 37 — Sp. Ma-rjana Urbańskiego o godz. 17 z kapli-cy szpit. miejskiego.

TEATRY

Teatr Wielki: Dziś — „Królowa kina”. — Występ Wł. Bratkiewicza.
Teatr Polski: Dziś — „U mety”.
Teatr Nowy: Dziś — „Marius”.

10 lat prezydentury Cyryla Ratajskiego

W dniu wczorajszym minęło 10 lat od chwili objęcia stanowiska prezyden-ta stoł. m. Poznania przez p. Cyryla Ra-tajskiego.

Z tej okazji zjawili się wczoraj w ratuszu delegacje robotników i urzę-dników miejskich, które złożyły p. prezy-dentowi Ratajskiemu życzenia. Następ-nie na posiedzeniu członków magistratu, które odbyło się w Złotej Sali ratu-sza poznańskiego złożył p. prezydentowi Ratajskiemu życzenia p. radca Cynka. P. prezydent Ratajski podziękował członkom magistratu w serdecznych słowach za okazaną mu życzliwość. (k)

Nawróceni biskupi

Citta del Vaticano, 26. 4. (KAP.) Ojciec Św. przyjął na audjen-cji nawróconego w roku 1930 na ka-tolicyzm arcybiskupa Mar Ivaniosa wraz z drugim biskupem indyjskim Mar Teofilosem.

Nawrócenie tych byłych dostojni-ków sekty Jakobinów w Indjach za-początkowało przejście na łono Ko-ścioła katolickiego 37 kapłanów oraz dziesiątków tysięcy wiernych. Arcybiskup Mar Ivanios stoi obecnie na czele syryjsko-malabarskiego obrzą-dku antiochijskiego. Dla tego obrzą-dku Ojciec Św. Pius XI. stworzył nową archidiecezję ernakulamską i 3 dal-sze diecezje.

Rozruchy na Majorce

Madryt, 26. 4. (Tel. wł.) Jak do-noszą z Palma na Majorce — komuniści zaatakowali wczoraj lokal partij mo-narchistycznych i zdemolowali go czę-ściowo, poczem w toku manifestacji urządzanych po mieście groziło straj-kiem generalnym.

Policja musiała wkroczyć i areszt-o-wała szereg przywódców. Ponadto za-brano demonstrantom czerwony sztand-ar, który jednak później zwrócono. Również wypuszczono na wolność po-przednich aresztowanych komuni-стів.

Aresztowanych w Poznaniu Ukraińców osadzono w więzieniu sądowym

Przytrzymanym Ukraińcy usiłowali utworzyć w Poznaniu ośrodek terrorystycznej akcji dywersyjnej

Sędzia śledczy zatwierdził areszt nad przytrzymanymi w Poznaniu U-kraińcami. Są poszlaki, wskazujące na to, że Ukraińcy urządzili w na-szem mieście ośrodek dla akcji dy-wersyjnej. Wśród aresztowanych znaj-dują się dwie studentki ukraińskie bardzo poważnie skompromitowane. Wynik rewizji domowych był nad-spodziewany. Niezwykle znanym ob-żawem jest fakt, że nacjonaliści u-kraińscy w wielu wypadkach posłu-giwali się językiem niemieckim. Są poszlaki, wskazujące na łączność a-re-sztowanych z zagranicą. Wdrożone śledztwo ujawni niewątpliwie szereg szczegółów, które oświetlą cele i za-miary „studującej” w Poznaniu mło-dzieży ukraińskiej.

W wyniku wdrożonego śledztwa skompromitowane są na terenie po-znańskim organizacje ukraińskie, zna-ne dotychczas tylko na terenie Lwo-wa. Aresztowanych przekazano do dyspozycji sądu. W sprawie ich in-terwenjował wczoraj u sędziego śled-czego wiceprezes organizacji studen-tów ukraińskich Uniw. Poznańskiego. Sprawa aresztowań zdemaskowała zakonspirowaną dywersję ukraińską, przygotowywaną na wolnym dotych-czas od wszelkich tego rodzaju gwał-tów terenie Poznania. Łączność or-ganizacyjna poznańskich Ukraińców z Gdańskiem i Lwowem była bardzo ścisła. (k.)

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”

Dziś, w środę, dnia 27 kwietnia b. r. największa sensacja sezonu!

Najnowsze arcydzieło realizacji Dawida Butlera twórcy filmu „Moje Stoneczko”

MAŁŻEŃSTWA PRZYSZŁOŚCI

W rolach głównych:

EL BRENDL, MAUREEN O'SULLIVAN, MARJORIE WHITE, JOHN GARRICK

Akcja filmu rozgrywa się w Nowym Jorku w roku 1980.

Jak będzie wyglądał świat za 50 lat? — Fanta-tyczny a wspaniały scenariusz! — Lot rakietowy na Marsa w roku 1980! — Bajeczna obsada ról głównych! — Życie, zwyczaj i obyczaje ludzi przyszłości! — Humor! Werwa! — Komunikacja stratosfe-ryczna! — Bogata wystawa! — Toalety pań w roku 1980! — Cud techniki filmowej!

MIŁOŚĆ, MŁODOŚĆ, TANCE, TOALETY W ROKU 1980.

„Słońce” dla wszystkich!

p 379

Wszyscy do „Słońca”!

Po wyborach do sejmiku pruskiego

Wrażenie w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku

Paryż, 26. 4. (Tel. wł.) Wynik wyborów w Prusach wywołał w całej Francji duże poruszenie. Prasa, o-mawiając obszernie wybory w Prusach, stwierdza, że przyrost głosów hitlerow-ców, mimo że nie zdołali oni uzyskać absolutnej większości, jest znacznie-szy niżeli to można było przypuszczać po wysiłkach rządu pruskiego i nie-mieckiego. Liczono na to, że hitlerow-cy uzyskają najwyżej 145 mandatów, tymczasem zdobyli 162. Faktem jest, że koalicja wejmarska straciła grunt pod nogami.

Nieco optymistyczniej nastrojona jest jeszcze prasa lewicowa, która z-faktu, że hitlerowcom nie udało się uzyskać absolutnej większości, wycią-ga na przyszłość nadzieję, iż partjom umiarkowanym uda się zmusić hit-le-rowców do polityki „zdrowej”.

Londyn, 26. 4. (Tel. wł.) Prasa londyńska jest do pewnego stopnia za-skoczona wynikiem wyborów w Pru-siach. Pisma stwierdzają, że obecnie przypada centrum rola czynnika decy-dującego, naogół jednak wyraża się

wątpliwość, czy centrum zdecyduje się na koalicję z hitlerowcami, jakkolwiek z punktu widzenia korzyści własnych partii centrowej wiele przemawiałoby za tem. Niektóre dzienniki przypisują również dużą rolę w przyszłym sejmie pruskim komunistom, którzy dzieł-ki niefortunnemu dla partij środka podziałowi mandatów, w bardzo po-ważnym stopniu wpływać będą na bieg wydarzeń. Naogół jednak prasa jedno-myślnie stwierdza niespodziewany w tym stopniu wzrost głosów hitlerow-skich i ilość zdobytych przez nich mandatów.

Nowy Jork, 26. 4. (Tel. wł.) Oczeki-wane z wielkiem zainteresowaniem wyniki wyborów do sejmów w Niem-szech wywołały tutaj ogólne zdziwie-nie. Prasa szeroko komentuje sukces hitlerowców, podkreślając decydujący wpływ, jaki mimo braku absolutnej większości, będą mogli wywierać na przyszłą politykę zwłaszcza w Pru-siach. Pisma podkreślają, że niewiele brakowało im zresztą do uzyskania tej większości.

Wyniki wyborów na Śląsku Opolskim

Berlin, 26. 4. (PAT.) Tymczaso-we urzędowe dane z okręgu nr. 9 (Śląsk Opolski) są następujące: socjał-ni demokracji 52.585 gł., niemiecko na-rodowi 52.225 gł., centrum 249.699 gł., komuniści 89.626 gł., Partja Gospodar-

cza 6.401, umiarkowana prawica 5.560, Partja Państwowa 3.405, hitlerowcy 212.455 gł., Polska Katol. Partja Ludo-wa 28.043, chrześc.-socjalni 2.900. Socj. Partja Rob. (opozycja socj.) 1.836. O-gółem oddano ważnych głosów 700.726.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś wraca na afisz rewelacyjna, koncertowo grana sztuka Karola Hu-berta Rostworowskiego „U mety”.

Dziś, we środę o godz. 3 popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkol-nej, na którym ukaże się arcydzieło Szekspirowskie „Romeo i Julia”. Ce-ny miejsc od 1 zł do 30 gr.

Jedną z najwybitniejszych artystek młodszej pokolenia, wysoce utalen-towaną i pełną uroku p. Jadwigę Za-licką, niezapomnianą Roxy, której grą entuzjastomów się cały Poznań, rozpocznie występy na scenie Teatru Polskiego w przyszłym tygodniu.

Z Teatru Nowego

Dziś i jutro najsympliczniejsza nowość współczesna, przepiękna sztuka M. Pagnola „Marius”.

Tylko trzy razy, t. zn. w piątek, so-

Z Teatru Wielkiego

Dziś w operetce „Królowa kina” odbędzie się pożegalny występ w obec-nym sezonie mistrza humoru i weso-łości Wł. Bratkiewicza. — Jutro we-soly „Czar munduru”, polska operet-ka cenionego kompozytora prof. M. Świerzyńskiego, w której rozbawiona publiczność entuzjastycznie przyjmu-je swych ulubionych artystów. — W piątek arcywesoły „Hrabia Luxem-burg” w obsadzie premierowej. — W sobotę i w niedzielę dwa przedsta-wie-

nia operowe „Poławiaczy pereł” J. Bi-zeta, w których gościnnie wystąpi światowej sławy sopranistka H. Li-powska, pierwszy baryton opery war-szawskiej Aug. Wiśniewski, znakomi-ty tenor opery poznańskiej St. Roy i ceniony reżyser K. Urbanowicz.

Z Teatru Narodowego

W niedzielę, 1 maja, odbędą się o-statnie trzy przedstawienia. O godz. 15-tej prześlizgnie bajka p. t. „Czerwo-ny kapturek”. O godz. 17 znakomita sztuka historyczna p. t. „Ogniem i Mieczem”, o godz. 20 uroczyste zam-knięcie sezonu teatralnego, entuzja-tycznie przyjętą przez publiczność sztuką Lucjana Rydla p. t. „Zaczaro-wane koło”. Ceny miejsc od 50 gr do 1,50 zł. Bilety nabyć można w firmie A. Szrejbrowski, ul. Gwarna 20.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— Baczność Hallerczycy! Zarząd placówki poznańskiej Związku Hallerczy-ków wzywa swych członków do licznego udziału w pogrzebie śp. Franciszka He-ckerta, zmarłego w dniu 24 bm, członka placówki poznańskiej. Pogrzeb odbędzie się dziś, we środę, o godz. 17 z kościoła cmentarza parafial. ks. ks. Zmarwychstań-ców na Dębcu.

Przez szybkie

Szczur piżmowy

„Człowiek jest jak ten stolarz. To jest, to go niema” — powiedział jakiś filozof.

Komuby się chciało zastanowić nad głębokością tej prostej w ujęciu myśli, stwierdziłby niewątpliwie, że zawiera ona szczerą mądrość i głębo-ką prawdę. Bo proszę! Przed kilku dniami odwiedziłem przyjaciela. Pogadaliśmy sobie o kryzysie i pożyczyl-ode mnie kilka złotych.

— Zajdź do mnie w przyszłym ty-godniu, to ci zwrócę!

Zachodzę w przyszłym tygodniu. Niema przyjaciela. Wyprowadził się, wyjechał z Poznania.

Napewno na letnisko. Robi się prze-cież wiosna na gwałt. Stoneczko, pro-szę bardzo, wietrzyk, czasem deszczyk ciepły. Kwiatuszki rozkwitają, drzew-ka się zielenią. Ani słowa! Tęskni człowiek do lasu, do pól, do świeżego powietrza. Tylko patrzeć, jak rozpocz-ną się gromadne wędrówki na letni-ska.

Człowiek dziś jeszcze siedzi w mie-ście, a jutro już będzie moczył ciało w słonej wodzie, albo darł buty na ka-miennych turniach. Dziś tu, a jutro tam — jak mówi piosenka. Dziś jest, a jutro go niema. Jak ten stolarz, co wczoraj reparaował coś przy oknach, a dziś zebrał narzędzia i już go niema.

Taki Życie nie jest romans, kie-dy się człowiek zaczyna nad nim za-stanawiać. Dużo jest rzeczy, które to życie zatrzymują. Są wprowadzić ludzi, co się nie martwią podatkami, nie placą weksli i nie obawiają się licyta-cji, ale i na nich znajdzie się sposób. Jaki? Szczur piżmowy!

Co to takiego? Nie słyszał pan o nim, nie widział go pan.

Cale to szczęście dla pana, drogi panie!

Ale nie zmienia to postaci rzeczy. Istnieje bowiem taka bestja, rozmna-ża się w sposób gwałtowny i wiele lu-dziom szkody wyczynia.

— Co mnie to obchodzi? — powie pan na to. — Nie mam żadnej grobli ziemnej, którąby ta bestja mogła sko-pać, ani rzeki, którąby mogła skłonić do powodzi.

Fraszka! I na pana znajdzie się sposób. W uchwalonej niedawno usta-wie o tępieniu szcztura piżmowca jest coś dla pana, jeden paragrafik: „Kto-by zobaczył szcztura piżmowego, a nie doniósł o tem odnośnej władzy, podle-gać karze grzywny do 500 złotych”.

Voila! Podatki pan zapłacił? Pro-centy też? No, to zapłać pan do 500 złotych za szcztura piżmowego!

— Ale skąd? Nie widziałem tako-wego.

— A wie pan, jak ten szcztur wy-głada?

— Nawet nie wiem!

— Otóż to! Skąd pan zatem wie, że go pan nie widział. Może w Ogrodzie Zoologicznym, albo na wystawie fu-ter.

W naszych czasach lepiej chodźć z zamkniętymi oczyma, bo nigdy nie-wiadomo za co trzeba będzie płacić.

X. Awery.

25-lecie Banku Pożyczkowego w Poznaniu

Bank Pożyczkowy Spółdzielczy w Poznaniu (na św. Łazarzu) obchodził w dniu wczorajszym, w związku z odbyciem wczoraj r. rocznym walnym zebraniem, uroczystość 25-letniego istnienia.

Uroczysty obchód rozpoczął się nabożeństwem w kościele Matki Boskiej Bolesnej na św. Łazarzu, które odprawił ks. prob. Gorgolewski. Następnie o godzinie 11 na jednej z ubocznych sal „Belwederu”, udekorowanej w świeże kwiaty i zieleni, stanowiącą piękne obramowanie dla ustawionego w pośrodku biustu śp. ks. prałata Wawrzyniaka, odbyło się uroczystościowe posiedzenie, które zajął przewodnictwem wstępnym prezes Rady nadzorczej p. Stanisław Grzegorzewicz, powołując do pióra członka Rady p. rektora Kryzana.

Szczegółowe sprawozdanie jubileuszowe wygłosił członek zarządu p. dyr. Baranowski, dając w nim rzut oka na genezę maszyn instytucji spółdzielczych z szczególnym uwzględnieniem dziejów Banku Pożyczkowego na św. Łazarzu. W nawiązaniu do przedłożonego przez p. dyr. Baranowskiego sprawozdania prezes p. Grzegorzewicz poświęcił krótkie lecz ciepłe wspomnienie pośmiertne zmarłemu założycielowi i członkom Spółdzielni, których pamięć uczciłi zgromadzeni przez powstanie.

Z kolei przemawiali, składając jubilatce życzenia dalszego pomyślnego rozwoju, pp. dyr. Szałkowski, im. Patronatu Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, dyr. Piłatowski, jako przedstawiciel Banku Spółek Zarobkowych, red. K. Ziolkowski im. „Kurjera Poznańskiego” i „Orędownika Wielkopolskiego” i w końcu ks. prob. Gorgolewski jako duszpasterz parafii łazarskiej.

Uroczystościowe posiedzenie, w którym prócz członków zarządu i Rady nadzorczej uczestniczyło szereg zaproszonych gości, zakończyło się wspólną fotografią, a następnie skromnym śniadaniem.

Obrady zwyczajnego rocznego walnego zebrania odbyły się w godzinach popołudniowych.

Łącznie z jubileuszem 25-lecia Banku Pożyczkowego na św. Łazarzu, odbyło się wczoraj popołudniu walne zebranie tegoż banku w sali restauracji „Belweder”. Wobec licznie przybyłych udziałowców zebranie zajął prezes rady nadzorczej p. St. Grzegorzewicz. Przewodnictwo zebrania powierzono przedstawicielowi Patronatu Związku Spółdzielni Zarobk. i Gospod. p. Szałkowskiemu. Do prezydium zebrania weszli ponadto pp. rektor Kryzan jako sekretarz, oraz dyr. Chmielewski i St. Stolpe jako ławnicy.

Następnie dyrektor p. Baranowski w wyczerpującym referacie zobrazował działalność i rozwój Banku. Spółdzielnia ta rozwinęła się z małych zaczątków do rozmiarów poważnej instytucji i od lat kilkunastu mieści się we własnej siedzibie przy ul. Marszałka Focha 47.

W podniosłej uroczystości uczestniczyło kilku członków założycieli, którzy z wzruszeniem i dumą spoglądają na piękny rozwój Spółdzielni.

Po przyjęciu sprawozdania zarządu i odpisaniu czystego zysku na rzecz wątpliwych pretensyj, dokonano uzupełniającego wyboru ustępujących człon-

DŹWIĘKOWE KINO „METROPOLIS“

Od środy dnia 27-go kwietnia 1932 roku

Fascynujący „dźwiękowiec” w naturalnych kolorach!

Arcydzieło barw treści, gry i humoru p. t.

5 minut przed ślubem

Nieznany ten poemat filmowy komizmu, wesela i... miłości obrazuje wzniosłe uczucie czerwonoskórego Indianina i białej dziewczyny, zwalczające potęgą swej mocy przesady rasowe.

W rolach głównych:

EDDIE CANTOR — ELEANOR HUNT

król komików i humorystów amerykańskich

urocza gwiazda ekranu

PAUL GREGORY

najślawniejszy baryton Ameryki

p 390

CHARLIE CHAPLIN, BUSTER KEATON i HAROLD LLOYD
jednocześnie uznali w tym filmie arcydzieło!

Początek seansów o godz. 4.30, 6.30 i 8.30. Przedprzedaż biletów w dni powszednie od 12 do 1 w poł., w niedziele i święta od 11 do 1 w poł. (Tel. 11-55)

ków rady nadzorczej. Ponownie wybrano pp. St. Grzegorzewicza i Tomasza Zapłackiego. W miejsce zaś p. Przykuckiego, zasłużonego członka rady nadzorczej, który odpowiedzialny ten urząd sprawował przez 17 lat, wybrano p. budowniczego Rychlickiego.

Podniosła uroczystość jubileuszową, połączoną ze sprawozdaniem rocznym, zakończyły przemówienia p. dyr. Chmielewskiego z Banku Pożyczkowego, przedstawicieli Patronatu p. Szałkowskiego i prezesa rady nadzorczej p. Grzegorzewicza. (k)

Sukces artystyczny prof. Łukasiewicza

W tych dniach odbył się w Berlinie koncert pianisty prof. Franciszka Łukasiewicza wraz ze śpiewakiem-barytonistą Jerzym Gardą, który zgromadził liczną publiczność oraz kolonję polską.

Koncert zaszczylił swą obecnością poseł Wysocki z małżonką i szef konsulatu p. Gawroński, poatem przybyli delegaci klubu polskiego; przedstawiciel prasy polskiej oraz kilku krytyków niemieckich.

Wieczór ten — dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu — należał do najładniejszych imprez artystów polskich, jakie odbyły się w Berlinie w bieżącym sezonie.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Młodzież Wszechpolska i Grupa Akad. O. W. P.

urządza w czwartek, 28 b. m. na sali Stron. Narod. św. Marcin 65

Zebranie Ogólne

z referatem p. posła red. Ryszarda Piestrzyńskiego p. t.

„Konferencja rozbrojeniowa“

Obecność członków i kandydatów obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

Tylko jeden pasażer wyszedł bez szwanku, podczas gdy pozostałe 22 osoby wraz z szoferem odniosły mniej lub więcej poważne obrażenia.

Wszyscy mogą mówić o szczęściu, gdyż w takich warunkach nie trudno było o wybuch, a wówczas pasażerom groziła nieunikniona śmierć.

SPORT

Lekka atletyka

Wewnętrzne zawody „Sokoła” przyniosły wyniki następujące: panie — 60 mtr.: 1) Zandacka 9.1, 2) Kraszewska, 3) Białkowska; 100 m.: 1) Zandacka 14.8, 2) Kraszewska, 3) Białkowska; 500 mtr.: 1) Białkowska 1:34, 2) M. Brzozowska, 3) Kraszewska; 4x75 m.: 1) śródmieście w składzie: Zandacka, A. Szkułówna, Bukowska i Białkowska w czasie 47.7; skok w dal: 1) Zandacka 4.32 mtr., 2) Kraszewska 4.02, 3) Bukowska 3.90; skok wwyż: 1) Gaderzanka 1.20, 2) Zandacka, Kraszewska, Białkowska i Stelmazykowa po 1.15; kula: 1) Stelmazykowa 7.92, 2) Gaderzanka 7.91, 3) Zandacka 7.47; dysk: 1) Gaderzanka 26.55, 2) Prymowiczówna 23.38, 3) Zandacka 21.18; oszczep: 1) Prymowiczówna 21.22, 2) Sekułowna 19.08, 3) Zandacka 18.56.

KRONIKA FILMOWA

Kino „Renaissance” wyświetla film p. tyt. „Trzy twarze wschodu”, należący do t. zw. filmów szpiegowskich. Akcja filmu rozgrywa się w Anglii w czasie wojny. Wzrost dramatu tkwi w tragedii młodej kobiety, pozostającej na usługach wywiadu angielskiego a zakochanej w szpiegu niemieckim. Młodzią swą ojczyznę patryjotką zwycięża jednak kobietę i gdy bezpieczeństwo ojczyzny jest naprawdę zagrożone, młoda wywiadowczyni ze łzami w oczach zabija wroga ojczyzny, będącego zarazem jej ukochanym. To zakończenie filmu wypada szczególnie mocno. — Role główne w tym pełnym sensorycznych efektów filmie kreują Clive Brook, Jetta Goudal (pamiętna „Zakazana kobieta”), Clarence Burton, Henryk Walthall, Edyta Chapman i Robert Arnes. (Ga.)

Kino „Odeon” wyświetla węgierski film dźwiękowy p. t. „Graj, cyganie”. Fabuła filmu jest niezmiernie prosta. Mianowicie przedstawia pogodną miłość między dwójkiem młodych na tle pięknych plenerów wsi węgierskiej. Ale przychodzi mroczna chmura: on wyjeżdża do stolicy, gdzie ulega czarom wyrafinowanej kokietki. Między narzeczoną przychodzi do zerwania. Jednak on przekonuje się wkrótce, jak wiele stracił i wraca do swej dawnej narzeczonej. Cały ten dramat ma bardzo dużo milego sentymentu, zwłaszcza, że twórca muzyki do tego filmu Karol Stephanides postarał się zaprodukować najładniejsze, najbardziej liryczne melodie węgierskie, a gra bardzo zgranego i starannie dobranego zespołu aktorskiego jest niezmiernie sympatyczną w swej bezpretensjonalności i swobodzie. Dla pamięci notujemy nazwiska aktorów, o których może kiedyś więcej usłyszymy: Marta Eggert, Paweł Javor i Mercedes Zambory. (Ga.)

Kino „Tea” wyświetla film pod tyt. „Żelazna maska”, który był już w Poznaniu wyświetlany kilkakrotnie. Należy on do cyklu filmów muskieterskich Douglasa Fairbanka, nakręconych według znanych powieści Dumasa. Filmy muskieterskie słusznie zalicza Fairbanks do swych najlepszych filmów; trudno bowiem znaleźć aktora, posiadającego więcej warunków do heroicznej roli zawiadającego muskietera, niż ma ich Fairbanks. (Ga.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

W niedzielę Warta wydała zwłoki tragicznie zmarłego podczas przejażdżki kajakiem, ś. p.

Adama Okupniaka

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 kwietnia o godzinie 17-iej z kostnicy cmentarza Bożego Ciała w Dębcu.

Kolegów z Obozu Wielkiej Polski (obwód I.) uprasza się o udział w pogrzebie. 14414

Chorym!

pismo „Droga do Zdrowia” wysyła bezpłatnie
J. Ciślak, Katowice,
ul. Młyńska 15. T 933

Jedyny Wielki Hotel Polski w Paryżu

właściciel Jan Popiacki

1 rue du Commandant Guillaubert et 6 Av. de la Reine.

Upraszam uprzejmie Rodaków, przybywających do Paryża, odwiedzić mój hotel. Jechać z Gare du Nord metrem do Porte St. Cloud. Należy telefonować m. po autom. „Molitor” 12-21. Ceny pokoiu od 15 fr. z utrzymaniem od 30 fr. Wspaniałe organizatorzy wycieczek korzystają z bezpłatnego pokoju i utrzymania. Wycieczkownicy ze zniżek. dp 2981

1 SPRZEDAŻE

Zwracam uwagę

na przeniesienie mój skład trykotażu z Maszarskiej 6 na Wielkie Garbary 39 i polecam także damskie męskie dziecięce, pończochy, pończoski, skarpetki, najlepsze gatunki ceny dostosowane do kryzysu. Maria Grabowska, Wielkie Garbary 39, tuż przy Wodnej. Pp 54.434

11 POKOJE UMEBL.

Pokój

słoneczny, łazienka, elektryczność z utrzymaniem od 1. 5. Wielka 7. m. 6. dp 3416

Pokoik

dobre utrzymanie dla panienki zaraz. Ogrodowa 9. II. prawo. np 10 089

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Fryzjerka

poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdp 53 103

Pomocnik fryzjerski

dzielny z długoletnią praktyką szuka posady zaraz lub i ma najchętniej w lepszym zakładzie. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdpw 53 285

Pomocnik handlowy

poszukuje posady w jakiegokolwiek branzie za małym wynagrodzeniem. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdp 52 329

Urzędnik

branzie samochodowej, lat 27, długoletnią praktyką poszukuje posady. ewentl. przejściowej. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdp 52 316

Panienska

młodsza z prowincji, umiejąca czytać i pisać, szuka pracy domowej. poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdp 52 909

Ekspedjent

dobremi świadectwami, branzie blawatów, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Władza językiem polskim częściowo francuskim, niemieckim. Może złożyć 200-250 zł kaucji. Oferty Kurjer Poznański zdp 51 816

Służąca

skromna i uczciwa szuka posady do wszystkiego z gotowaniem i praniem tylko u lepszych państwa. Oferty Kurjer Poznański zdp 52 874

Samodzielna

gospodyni kucharka bardzo doświadczone, prasowaniem sztywnej bielizny, wszelka praca domowa. poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Po. zdp 52 881

Szukam

posady z gotowaniem od 1. Oferty Kurjer Poznański zdp 52 665

Przedpłata

na maj 1932 za oba wydania razem wliczając tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnikiem kwartalnie zł 14.82, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznościami 200 gr. na 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11. w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10; większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde; dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.